

WIENIEC-PSZCZÓŁKA

PISMO POLSKIEJ CHRZEŚCIJAŃSKIEJ I NARODOWEJ DEMOKRACJI.

WSZYSTKO DLA CHRYSZTUSA
DLA JEGO LUDU!

ZAŁOŻYCIEL
KS. STANISŁAW STOJAŁOWSKI

SPRAWIEDLIWOŚCIĄ,
PRAWDĄ I ZGODĄ!

Prenumerata kwartalna z przesyłką pocztową: 18000 Mkp. — W Ameryce rocznie 2 dcl.
Ogłoszenia: 2000 M. za wiersz milimetry lub jego miejsce, w tekście 4.000 M. Drobne: 800 M. za słowo.
Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Dunajewskiego 7, I. p. Konto P. K. O. Nr. 141.557 — Telefon 25-02.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS!

Skupić się przy rządzie!

Walka z rządem polskiej większości jest w tej chwili w największym rozpędzie. Do walki wciągnięte zostały wszystkie siły, jakimi wrogowie narodowych rządów w Polsce rozporządzają. Bój przeciw Polsce narodowej prowadzony jest z całą zaciętością; środkami są tu: intryga, fałsz, kłamstwo, podstęp, podżeganie niskich instynktów, sianie niepokoju i zamętu, odwołanie się do ludzkiej słabości.

Dzieje się to w chwili, gdy ostateczna naprawa jest bliska, gdy rząd zmierza twardo do celu. Przeprowadza się bezwzględnie oszczędności, podnosi dochody, a gdy przyjdzie pożyczka na pokrycie deficytu, zostanie wstrzymane bicie banknotów i naprawa skarbu w znacznej części będzie już dokonana.

Rozumieją to ciemne siły, które za wszelką cenę nie chcą dopuścić do uzdrowienia stosunków w Polsce. Stąd hasłem ich stało się: **wszelkimi środkami udaremnić pożyczkę zagraniczną lub obalić rząd narodowy, zanim ta pożyczka dojdzie do skutku.**

Trzeba rozpętać spekulację na zniżkę marki, trzeba wywołać strajk urzędniczy i kolejowy, trzeba spowodować rozruchy i zamęt — tak powiadają wrogowie obecnego rządu i wogóle rządów narodowych w Polsce. Może się uda, może zagranica w ostatniej chwili przerazi się tem, co się w Polsce dzieje i pożyczki nie da, a może rząd straci głowę i ustąpi.

Na czarnych więc giełdach ruch wielki: tam robi się wszystko, aby obniżyć kurs marki. Po

ulicach miast i miasteczek snują się tłumy żydów i radzą, to znów naradziwszy się wchodzą pojedynczo do sklepów polskich lub zatrzymują przechodzących ulicą Polaków z pytaniem: „nu! kiedy rząd upadnie, przecież marka spada“.

Wskutek spekulacji i zniżki marki rośnie drożyzna. Korzystają z tego ciemne indywidua agitatorów lewicowych, aby pełnić urzędników i kolejarzy do zbrodniczego strajku przeciw własnemu państwu.

W całej tej rozszalałej robocie przeciw uzdrowieniu skarbu i przeciw rządowi polskiej większości, to jest najbardziej znamienne, że **główna komenda nie należy do lewicy, ale do żydów i idących z nimi razem ciemnych żywiołów.** Główny atak prowadzą żydzi i komuniści, a lewica wyzwoleńczo-socjalistyczna idzie w ogonie. W ogonie tym kroczy również obszarńczy „Czas“ krakowski. Za to tuż przy żydach w pierwszej linii idą pewne banki spekulacyjne i wielki przemysł żydowsko-niemiecki.

Takie są siły obozu międzynarodowego, który wypowiedział walkę obecnemu rządowi narodowemu. A jakież są **siły Polskiej narodowej.** Siły te są **dostateczne**, aby zgnieść napór wroga; **trzeba tylko, aby w sercach patriotów polskich panowała wola i odwaga.**

Zwyciężyć musimy i zwyciężymy. Skupmy się tylko z ufnością około rządu. Nie poddawajmy się głosom z tamtego obozu, że rząd stracił głowę. Odrzucajmy z pogardą tego rodzaju pokusy.

Львівська національна наукова
бібліотека України
імені В. Стефаника

Львівська державна
наукова бібліотека

24936

Mamy rząd i to nie malowany. Rząd ten wie, do czego dąży i agitacja wrogów go nie nastraszy.

Jak wiemy z oświadczeń premiera Witosza, ministra Kucharskiego i innych ministrów, rząd nie obawia się strajku urzędniczego i kolejowego, a w razie wybuchu, złamie go natychmiast i jak się okazało, nie były to gołosłowne oświadczenia, bo już nastąpiły po nich czyny; rząd wydalil ze służby państwowej głównych podżegaczy strajku.

Rząd panuje nad położeniem. Niedługo zobaczą nawet najmniej wierzący, że rząd obecny nie ugnie się przed żadnymi trudnościami. Ostatnie dnie rozszalałej agitacji przeciw rządowej, okazały w pełni, że Polska ma rząd. Ma — rząd świadom swej siły, swych celów, do których zdąża, oraz środków, jakich użyć należy, aby cele osiągnąć.

Trzeba tylko rządowi pełnego zaufania i mocnego poparcia ze strony wszystkich patrijotycznych i narodowych żywiołów.

Hasłem całego Narodu winno być: Skupić się przy rządzie!

Dr. Władysław Świrski.

Minister Kucharski o naprawie skarbu.

W dniach 4 i 5 b. m. odbył narady Klub parlamentarny Związku Ludowo-Narodowego. Podczas narad tych złożyli sprawozdania ministrowie wchodzący do rządu z ramienia naszego stronnictwa. Pierwszy przemawiał minister skarbu Kucharski. Mowa jego była nadzwyczaj silna. Zebrani posłowie i senatorowie przyjęli ją z pełnym uznaniem. Wszyscy czuli, że skarb objął człowiek mocny i bezwzględny, że naprawa zbliża się, trzeba tylko skupienia się, cierpliwości i pełnego poparcia prac rządu i ministra skarbu.

NIE UPADAĆ NA DUCHU LECZ PODJĄĆ CIĘŻKĄ WALKĘ.

Najgorszem w naszym położeniu — mówił minister Kucharski — jest to, że społeczeństwo, przynajmniej niektórzy, upadli na duchu, i że zapominają o tem, że jest wyjście, że wyjść z obecnego położenia musimy, ale na to trzeba silnej woli, trzeba podnieść ducha i z wiarą w własne siły spoglądać w przyszłość.

Minister stwierdza, że ci, którzy oczekiwali od niego, że posiada jakiś nadzwyczajny środek, jakąś masę cudowną, zawiodą się. Cała sprawa opiera się na tem, że ma on siłę i wolę dokonać naprawy i zdaje sobie sprawę, że musi podjąć ciężką walkę i tę walkę podejmuje.

OSZCZĘDNOŚCI.

Znane są trzy warunki uzdrowienia skarbu: równowaga budżetowa, zaniechanie druku marki, stworzenie banku emisyjnego.

Jakżeż uzyskać równowagę budżetową? Przez wprowadzenie oszczędności i zwiększenie dochodów. O tem się od dawna, od lat trzech mówiło, ale nie się nie zrobiło. Sejm uchwalał odpowiednie do rządu rezolucje, które nie były nigdy wykonywane.

Dotychczas jesteśmy świadkami szeroko podjętej akcji.

Zbyteczne byłoby atoli natychmiast oczekiwać jaskrawych, bijących w oczy rezultatów. Byłoby to też przedwczesne. Nasza machina państwowa jest zbyt szeroko rozbudowana, by można było stan rzeczy zmienić jednym pociągnięciem pióra. System oszczędności wiąże się nierozzerwalnie z przebudową maszyny administracyjnej, co z natury rzeczy wymaga pewnego czasu.

JUŻ USUNIĘTO 8.595 URZĘDNIKÓW.

Ale już teraz od 1-go października skreślono 8.595 etatów urzędniczych w następujących ministerjach:

min. spraw wewnętrznych	600
min. spraw zagranicznych	135
min. skarbu	40
min. przemysłu i handlu	50
min. spraw wojskowych	2000
min. kolei (ministerjum)	53
min. kolei (po dyrekcjach)	1000
min. poczty	1318
min. zdrowia publicznego	1766
min. opieki społecznej	400
min. reform rolnych	323
min. rolnictwa	100
min. robót publicznych	350
Najw. Izba Kontroli Państwa	400
Generalna Prokuratura	160

OGÓŁEM USUWA SIĘ 40.000 URZĘDNIKÓW.

Zestawienie powyższe bynajmniej nie zamyka dalszego zmniejszenia personelu. Owszem, należy podkreślić, iż dalsza redukcja jest zamierzona. Mniemanie, jakoby min. spraw wojskowych pochłaniało najwięcej, nie jest uzasadnione; najwięcej bowiem pochłania min. kolei. Całość redukcji obejmie około 40.000 etatów urzędniczych.

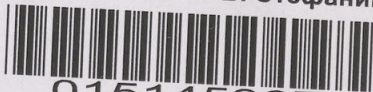
RZĄD NIE OBAWIA SIĘ STRAJKU.

Tutaj należy podkreślić, iż minister Kucharski wręcz oświadczył, iż nie obawia się bynajmniej strajku urzędników. Niezłomnem postanowieniem rządu jest wytrwać w powziętej decyzji, a sam strajk przyspieszy jeno zmniejszenie personelu, i zemści się nie tylko na jego inicjatorach, ale i na samych funkcjonariuszach.

BUDŻET.

Same atoli oszczędności nie wystarczą do zrównoważenia budżetu. Dzisiaj można już powiedzieć, iż pomimo wszelkich usiłowań, budżet na rok 1924 będzie budżetem deficytowym. Niedo-

ЛННБ України ім. В. Стефаника



01514536P

bór trzeba będzie pokryć pożyczką zagraniczną, gdyż za wszelką cenę musi nastąpić zamknięcie maszyny drukarskiej; bez przerwania druku marki polskiej, nie nastąpi stabilizacja waluty.

POŻYCZKA ZAGRANICZNA BEZ POŚREDNIKÓW.

Niejednokrotnie dawniej zabiegano o uzyskanie pożyczki zagranicznej. Posługiwano się w tym celu pośrednikami, którzy nie osiągnęli żadnego rezultatu, ale prowizje swoje skrupulatnie pobrali; niekiedy do tych pośredników nie mieliśmy odwagi publicznie się przyczynić.

Podróż ministra skarbu zagranicę miała na celu zaciągnięcie zagranicą zobowiązań i osiągnięcia ten rezultat, iż **przyjęto nasze oferty, a utworzenie konsorcjum dla udzielenia nam pożyczki, znajduje się na ukończeniu.**

Równorzędnie z tem należy prowadzić inne prace przygotowawcze, zwłaszcza **do wprowadzenia banku emisyjnego, na który pożyczka już została podpisana.**

Ale to są prace dotyczące przyszłości.

Jakżeż się przedstawia sytuacja dzisiejsza?

ILE WYDAŁ RZĄD GEN. SIKORSKIEGO NA INTERWENCJĘ GIEŁDOWĄ?

Wielu ulega przestraszowi wskutek tego, iż dolar nieustannie idzie w górę i przypomina, iż za dawnego rządu min. Sikorskiego, kurs dolara wahał się około 50.000 Mk. Przypomnieć należy, iż rząd wówczas **rzucił waluty obce na giełdę, aby sztucznie podtrzymać kurs marki.** Rzucono bardzo poważne kwoty. I tak:

w styczniu bież. roku	1.700.000 dolarów
w lutym	980.000 dolarów
w marcu	1.920.000 dolarów
w kwietniu	1.295.000 dolarów
w maju	4.335.000 dolarów

Rząd obecny zastał w kasie wszystkiego 900 tysięcy dolarów, ale za to **nie wydał ani jednej marki polskiej, ani jednego dolara** na interwencję na giełdach.

JAK ROSNĄ WYDATKI SKARBU?

Wskutek ciągłego obniżania się, w miarę druku marek, kursu naszej marki, rosły i nasze wydatki. Gdy w pierwszym półroczu b. r. wynosiły one 4.950 miliardów marek, to już w lipcu 2.073 miliardy,

w sierpniu 3.930 miliardów,

we wrześniu 5.290 miliardów, a w październiku zwiększyć się muszą geometrycznie.

Warto atoli przyjrzeć się, ile pochłaniały wydatki na urzędników. O ile w pierwszym półroczu wynosiły one 2.115 miliardów,

to w lipcu 740 miliardów

w sierpniu 1.543 miliardów

we wrześniu 2.467 miliardów

Dnia 1-go października wypłacono 2.499 miliardów.

SPEKULANCI SPOTKAJĄ SIĘ Z SUROWEMI REPRESJAMI.

Na obniżenie kursu marki, jakie widzimy obecnie, niechybnie obok druku pieniędzy **oddziaływa także w wysokim stopniu i spekulacja giełdowa.** Zagranicą kurs naszej marki jest wyższy, aniżeli w kraju. O ile spekulacja ta nie ustanie, to speculanci spotkają się z bardzo surowymi represjami.

ZABEZPIECZENIE PODATKÓW OD SPADKU WALUTY.

Wpływy do skarbu państwa z podatków bezpośrednich i konsumpcyjnych są śmiesznie niskie. Dlatego rząd musi przystąpić do ubezpieczenia podatków od spadku marki i odpowiednie ustawy przedłożyć Sejmowi.

Nie podobna wymieniać tu szeregu innych prac i zamierzeń rządu do uzdrowienia sytuacji, godzi się wszakże wspomnieć o okólniku, wydanym przez ministra, który, świadom niedomagań naszej administracji skarbowej, wezwał funkcjonariuszy do wyteżonej pracy.

Obrady Sejmu.

Rozpoczęły się prace Sejmu. Od 2 października pracują komisje sejmowe. 9 października odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie Sejmu.

W poważnej chwili toczą się obrady Sejmu. W Niemczech zamęt: grozi wojna domowa, może komunizm. Możliwość ta podnieca naszych sąsiadów od wschodu, bolszewików rosyjskich. Na przypadek rewolucji w Niemczech chcieliby oni przyjść swym towarzyszom niemieckim z pomocą. W tych warunkach Polska jest otoczona z dwóch stron pożarem. Pożar ten i do nas przenika: starają się o to nasi sąsiedzi wschodni i zachodni. Agitacja wywrotowa podnosi głowę. Strajk na Górnym Śląsku, którego kierownictwo wzięli w swe ręce komuniści i straszny wybuch prochowni w Warszawie, świadczą, że zbrodnicze żywioły już działają. Obok akcji komunistycznej idzie robota żydowska: ta walczy z Polską przez sianie popłochu, zamętu, obniżanie kursu naszej marki i spekulację.

Wobec otwarcia Sejmu żywioły wywrotu i poniżenia Polski przypuściły gwałtowny atak. Do ataku tego przyłączyła się lewica socjalistyczno-wyzwoleńcza, wroga obecnemu rządowi polskiej większości. Cel ataku był jasny: chodziło o rozbicie większości popierającej rząd. A nuż — spodziewano się w tych kołach — znajdzie się wśród obecnej większości jakaś grupka posłów, która nastraszy się żydowsko-lewicowego krzyku, przeleknie się odpowiedzialności i od większości odpadnie.

W takich warunkach rozpoczął Sejm swą sesję jesienną.

Z komisji sejmowych rozpoczęły swe prace: budżetowa, rolna, wojskowa i prawnicza. **Na komisji wojskowej** wielką klęskę ponieśli pilsudczycy: Miedziński, Polakiewicz, Kościatkowski i Wędziagolski, wszyscy wojskowi z klubu Dąbskiego i Wyzwolenia. Panowie ci zaatakowali ministra spraw wojskowych gen. Szeptyckiego. Atak się nie udał, a napastnicy zostali ośmieszeni. Gen. Szeptycki przypomniał, jak to oni, gdy służyli w II-gim oddziale wywiadowczym, nie zajmowali się śledzeniem wroga, lecz szpiegowali generałów, ministrów i wiceministrów, do których nie mieli zaufania. Np. gen. Szeptyckiemu wykradziono papier z biurka. Takto postępowali nasi pilsudczycy.

Na pierwszym posiedzeniu plenarnem w dniu 9 b. m. wygłosił mowę programową premier Witos. Mowę tę bardzo obszerną, podamy w obecnym skróceniu w następnym numerze. Mowa premiera Witosy była spokojna, pełna treści, każde zdanie mówiło tu o czynach rządu, albo już dokonanych, albo mających być zrobionymi. Nie było pustych i szumnych zapowiedzi, których się nikt nie zamierza wykonać. W sprawie reformy rolnej na przykład mówił o jej wykonaniu, a premier Witos zapowiedział konkretnie rozparcelowanie 400 tys. morgów i podał sposoby, jak się to zrobi. W sprawie oświaty nie było szumnej zapowiedzi o podniesieniu kultury, wytępieniu analfabetyzmu, lecz obietnica założenia tyłu a tyłu szkół, tyłu a tyłu seminarjów i t. d.

Z natury rzeczy jasny i mądry program nie mógł się podobać lubującej się we frazesach lewicy, ale za to został powitany bardzo gorąco przez całą polską większość sejmową.

Na tem samem posiedzeniu obradował Sejm nad ustawą **o pensjach urzędniczych** i uchwalił ją w całości.

Na posiedzeniu w dniu 11 b. m. minister skarbu Kucharski przedstawił swój program ratowania skarbu. Mowę jego podamy również w następnym numerze. Mowa ta wywarła silne wrażenie. Min. Kucharski wie, czego chce, a do celu dążyć będzie, nie oglądając się na nic. **Zapowiedział zrównoważenie budżetu do 1 stycznia.** Zostało już zwolnionych 16 tysięcy urzędników, a ogólna liczba zwolnionych dojdzie do 50 tysięcy. Dochody skarbowe muszą być podniesione przez zabezpieczenie podatków przed spadkiem.

Po mowie ministra Kucharskiego Sejm załatwił **w pierwszym czytaniu szereg ustaw,** a następnie przeszedł do rozpatrywania wniosków nagłych, zgłoszonych przez lewicę. Nagłość tych wniosków odrzucono. Okazało się, że Rząd cieszy się **poparciem zwartej większości Sejmu.**

Na posiedzeniu piątkowem w dniu 12 b. m. rozpoczęła się dyskusja nad oświadczeniami pre-

mera Witosy i ministra Skarbu Kucharskiego. Przemawiali: w imieniu Związku Ludowo-Narodowego poseł **Kozicki**, w imieniu wyzwolenia Tugutt, w imieniu białorusinów ks. Staniewicz. Dalsza dyskusja toczyć się będzie we wtorek i środę bieżącego tygodnia. Zapewne w środę przyjdzie do głosowania nad zaufaniem do rządu. Zaufanie to rząd niewątpliwie uzyska.

Na posiedzeniu powyżej omawianem **przypuścili żydzi atak na ministra Głabińskiego** z powodu ograniczenia liczby żydów na uniwersytetach. Atak został odparty. Za wnioskiem żydowskim głosowali wyzwolenicy i socjaliści.

Minister Gościcki o położeniu rolnictwa.

W zeszłym tygodniu udzielił minister Gościcki dziennikarzom następujących informacji co do położenia rolnictwa:

Od roku 1919 rolnictwo nasze robi ciągle postępy. Po linję Buga i Niemna odłogów już nie ma, obszar ich zaś na wschód od tej linii wynosił na wiosnę zaledwie 400 tysięcy hektarów.

Co się tyczy zbiorów tegorocznych, to stwierdzić trzeba, że mieliśmy rok wyjątkowo pomyślny. Tylko zbiór pszenicy jest jeszcze niższy, niż przed wojną, bo wynosi 86 procent zbioru przedwojennego. Ale zbiory żyta, jęczmienia i owsa znacznie już przewyższyły zbiory przedwojenne. I tak żyta będziemy mieli 16 procent więcej niż przed wojną, jęczmienia 19, a owsa aż 30 procent. Co do ziemniaków, to również zbiór ich przewyższy przedwojenny o 17 procent.

Obecnie trzeba odpowiedzieć na pytanie, ile zboża potrzeba nam na zjedzenie wewnątrz kraju, a ile możemy wywieźć.

Otóż zbiór żyta i pszenicy wyniesie w bieżącym roku 79 milionów cetnarów metrycznych czyli 790 tysięcy wagonów. Otóż gdybyśmy nawet przypuścili, że spożycie zbóż chlebowych będzie takie, jak przed wojną, w rzeczywistości będzie ono znacznie niższe, to mamy na wywóz najmniej 73 tysiące wagonów żyta i pszenicy. Jęczmienia na wywóz będzie około 46 tysięcy wagonów, a co do owsa, to trudno jeszcze w tej chwili obliczyć, ile go będzie można wywieźć. Ziemniaków będzie można wywieźć 150 tysięcy wagonów.

Ceny zboża w tej chwili są niskie, o połowę niższe od przedwojennych, tymczasem ceny produktów przemysłowych są bardzo drogie. Zagranicą ceny zboża są o 50 procent wyższe od naszych.

Wywóz więc pewnej części tegorocznych zbiorów pozwoli rolnictwu podnieść się. Przede wszystkim zaś pozwoli pozwoli rolnikom zaopatrzyć się w nawozy sztuczne. Polska przed wojną

zużywała 120 tysięcy wagonów nawozów sztucznych, tymczasem w roku 1920 zużyła tylko 4 tysiące wagonów, w r. 1922 — 15 tysięcy wagonów, a w r. 1923 — 20 tysięcy wagonów, a więc zużytkujemy zaledwie jedną szóstą tej ilości, którą zużywaliśmy przed wojną i która jest konieczna do podtrzymania wytwórczości rolniczej na odpowiednim poziomie.

W kraju nie wytwarzamy dostatecznej ilości nawozów sztucznych, musimy je sprowadzać z zagranicy. Otóż przy obecnych cenach żyta sprowadzanie na przykład saletry chilijskiej zupełnie się nie opłaca. Również superfosfatu, a koszt azotniaku zaledwie się pokrywa.

Można przyjąć, że z zagranicy musimy sprowadzać nawozów sztucznych za 6 milionów dolarów, w którym to celu wywieźć potrzeba 20 tysięcy wagonów zboża. Ponieważ zaś zboża do wywozu jest 120 tysięcy wagonów, ze sprzedaży zatem 100 tysięcy wagonów waluty obce wpłyną do kraju i posłużą do uzdrowienia naszej waluty.

Niestety wszystkiego zboża, które mamy na wywóz, nie będziemy mogli wyeksportować z powodu trudności przewozowych. Nasze koleje zdolają przewieźć na ogół 10.000 wagonów miesięcznie. Minister właśnie postawił wniosek, aby tyle właśnie zboża miesięcznie przeznaczono do wywozu.

Obecny rząd a społeczeństwo.

Jeden z przyjaciół zagranicznych Polski, znający nasze społeczeństwo, powiedział, że ze społeczeństwem takim, jak naród polski, można wybudować wielkie i wspaniałe państwo. Słuszność tego powiedzenia zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości. Musimy tylko dla należytej oceny społeczeństwa polskiego zrobić małą uwagę, a mianowicie: nie oceniamy narodu polskiego według opinii tych, co się na przedstawicieli narodu narzucili i niby imieniem społeczeństwa przemawiać pragną. Mam tu na uwadze naszych reprezentantów lewicowych. Kiedy się czyta gazety lewicowe i na ich podstawie chciałoby się oceniać położenie w państwie, to doszłoby się do zupełnie fałszywej opinii, niezgodnej z rzeczywistością. Czytelnik gazet lewicowych, siedzący przy biurku, ze strachem stwierdza, że w Polsce lada chwila wybuchnie rewolucja jakaś, gotuje się jakiś bunt, że jest jakiś rząd, złożony z despotów, który w nie-miłosienny sposób znęca się nad własnym społeczeństwem. Tymczasem stan faktyczny, rzeczywistość jest następująca. Po utworzeniu w Sejmie polskiej większości — społeczeństwo nasze z ulgą odetchnęło. Naród czuł, że wreszcie przyszła chwila, iż gospodarzem i kierownikiem społeczeństwa został rząd, któremu z wiara i zaufaniem można powierzyć losy państwa. Widziało się, czuło się prosto to ogromne zaufanie nie do ludzi

może, lecz do zmiany systemu do wprowadzenia naszej kierowniczej linii politycznej na właściwą drogę. Skończyło się bowiem z polityką jednostki, zmagającą się z własnym społeczeństwem, skończyło się z rządami, opierającymi się na wrogich narodowi żywiołach, skończyło się z tymczasowością.

Przez utworzenie większości uratowany został parlamentaryzm, przez utworzenie większości tylko z Polaków złożonej, zapewniono Państwu charakter państwa narodowego i wreszcie ustalono odpowiedzialność za rządy. To było powodem ulgi, to było usunięciem tej zmory, nekającej naród, a nie nadzieją materialnych i natychmiastowych korzyści. I ten materialny tylko punkt widzenia stał się dla naszej lewicy grobem, bo nastąpił rozłam między przedstawicielami lewicy materialistami, a społeczeństwem, które ducha narodu, instynktu państwowego, zrodzonego z interesem społeczeństwa bronić pragnęło. Jasne jest, że z ustalaniem się naszej państwowości polskiej, ze wzmacnianiem się jej stosunków państwa, a także i jego obywateli. Że tak jest, a nie inaczej, dowodzi krzyk gazet lewicowych, a zachowanie się społeczeństwa. Społeczeństwo w swej masie wśród szerokich warstw ludowych ma pełne zaufanie do rządu obecnego i z wyrozumiałym spokojem patrzy na środki i sposoby ratowania naszych finansów. Naród skupia się koło rządu, tylko wy popsuje przez swój głupi, szkodliwy krzyk nie utrudniając poprawy finansowej. Psie głosy nie idą nietylko w niebiosy, ale odbijają się, jak groch o ścianę o postawę zdecydowaną społeczeństwa. Stwierdzając ten stan ta ogromna liczba wieców publicznych i mniejszych zebrań, odbytych w ostatnich tygodniach na wiecach postów Związku Ludowo-Narodowego. Byłem na wiecach w Poznaniu, Grudziądzu, Toruniu i w Warszawie, na których jednomyślnie zaradki uchwalały, wyrażające zaufanie obecnej większości. To samo zrozumienie jest i w Małopolsce. Byłem na publicznych wiecach 8 września w Chrzamowie, 9 w Jaworznie, 19 w Jasle, 23 w Rzeszowie, 24 w Dębicy, 30 w Ropczycach, na których byli reprezentanci lewicy i głos zabierali, ale przeciwko rezolucjom, wyrażającym rządowi i większości pełne zaufanie, nawet głosu podnieść się nie odważyli. Zaś na mniejszych zebraniach: 17 w Nowym Sączu, 18 w Grybowie, 20 w Strzyżowie, 25 w Bochni, 27 w Oświęcimiu, 29 w Skawinie, zwolennicy ósemki z całą odpowiedzialnością, bezwzględnie działalność obecnej większości popierała, uznając, że Państwo nareszcie weszło na właściwe tory. Rząd, oparty na zaufaniu społeczeństwa, niechaj tylko pewnymi i zdecydowanymi czynami prowadzi naród do jaśniejszego jutra.

Poseł Józef Matłosz.

221 zebrań i wieców poselskich Związku Ludowo-Narodowego.

W czasie feryj parlamentarnych posłowie i senatorowie Związku Ludowo-Narodowego odbyli we wszystkich dzielnicach Polski szereg wieców i zebrań. Na tych wiecach i zebraniach — z jednej strony referowali o sytuacji politycznej, a z drugiej — informowali się o nastroje i postulaty najszerszych kół społeczeństwa.

Ubiegłej niedzieli odbyło się 19 zebrań i wieców poselskich na ziemiach wschodnich: w Wileńszczyźnie, w województwach: Nowogrodzkim, Poleskim i na Wołyniu.

We wrześniu — 43 zebrania i wiece zorganizowano w różnych punktach Poznańskiego i Pomorza, 78 — w Kongresówce, 35 — w Małopolsce. W stolicy kraju i na jej przedmieściach urządzono 46 zebrań.

Razem w ciągu ostatnich paru tygodni odbyło się 221 zebrań i wieców, przeważnie z udziałem posłów lub senatorów.

Wszędzie bez wyjątku zebrani wypowiedzieli się za rządem polskiej większości parlamentarnej. Wszędzie domagali się stanowczości i energii w przeprowadzeniu planu unormowania stosunków państwowych, a przede wszystkim — reformy skarbu.

Zbrodniczy zamach na prochownię w Cytadeli w Warszawie.

W sobotę, dnia 13 b. m. rano o godzinie 9-tej nastąpił wybuch prochowni w Cytadeli warszawskiej. Wybuch był straszny, detonacja wstrząsnęła całym miastem. Skutki wybuchu były okropne. Wedle dotychczasowych obliczeń, zginęło 30 ludzi z pośród żołnierzy, robotników, zajętych na Cytadeli warszawskiej i osób cywilnych. Ciężko rannych jest 60, lżej zaś rannych do 500 osób.

Katastrofę spowodowała eksplozja 20 wagonów prochu włoskiego w najlepszym gatunku. Lej, jaki się otworzył wskutek wybuchu, ma wielkość dwupiętrowej kamienicy. Straty materialne są olbrzymie.

Wybuch Cytadeli warszawskiej wywołał w całym kraju olbrzymie wrażenie. Wszyscy zdają sobie sprawę, że mamy do czynienia z ręką zbrodniczych żywiołów. Żywioły te rozpoczęły akcję podminowania naszego Państwa.

Z powodu zbrodniczego zamachu rząd wydał odezwę do Narodu, wzywając cały naród do walki z wrogami państwa.

„Przyszedł na Polskę — mówi odezwa Rządu — czas walnej rozprawy z jej wrogami“. Nie zastał on rządu nie przygotowanym. Ale w równej mierze z rządem, gotowym do niej być musi cały Naród i okazać spokój i rozwagę, jakich przykład

dała dziś stolica. Rząd poczynił zarządzenia, poddyktowane potrzebą obrony państwa, a teraz **czuje swój obowiązek wezwać wszystkich po polsku czujących obywateli do współdziałania.**

Odezwa została podpisana przez wszystkich członków rządu. Znalazła ona już w społeczeństwie oddźwięk. Na wiecach Związku Ludowo-Narodowego, które się odbyły w niedzielę, uchwalono żądanie bezwzględnego tępienia agitacji i roboty komunistycznej. Na wiecu, jaki się odbył w ubiegłą niedzielę w Krakowie, uchwalono pod świeżem wrażeniem zamachu zażądania od Sejmu wydania ustawy wyjątkowej przeciwko komunistom. Dokonano też samorządnie zbiórki na rzecz ofiar katastrofy warszawskiej.

Posłowie i senatorowie Związku Ludowo-Narodowego złożyli 60 milionów marek. P. Karol Szlenker zadeklarował na ręce posła ks. Nowakowskiego (Zw. Lud.-Nar.) 100 milionów marek. 10 milionów marek złożyło wydawnictwo naszych gazet w Warszawie „Gazety Porannej“ i „Gazety Warszawskiej“. Rząd wyasygnował dla nieszczęśliwych ofiar 500 milionów marek, jako pomoc dożną. Wszyscy Polacy muszą pośpieszyć z pomocą materialną dla ofiar zbrodniczego zamachu.

KRONIKA.

MILJONÓWKA. W ostatnim ciągnięciu wygrana padła na numer 1,630,566.

CENY WALUT ZAGRANICZNYCH. W ostatnim tygodniu płacono na giełdzie warszawskiej za dolary amerykańskie 900.000 mk., za angielskie funty szterl. 4,100.000 mk., za franki francuskie 54.700 mk., za franki szwajcarskie 161.400 mk. za korony czeskie 28 tys. mk., za markę polską 6.000 mk. niemieckich.

ZWOLNIENIE ROCZNIKA 1899 i 1900. Min. spraw wojsk. zarządziło zwolnienie (bezterminowe urlopowanie) szeregowych rocznika poborowego 1899 i 1900, tylko w tym wypadku, gdy żołnierze osiągnęli dostateczne wyszkolenie wojskowe w terminie od 14 kwietnia do końca b. r. Szeregowi zaś, których wcielono do oddziałów w terminie po 10 grudnia 1921 r. na razie zwolnieni nie będą.

UPOKORZENIE SIĘ METR. SZEPTYCKIEGO. W czwartek, dnia 4 b. m. Prezydent Rzeczypospolitej Wojciechowski przyjął na posłuchaniu metropolite lwowskiego Andrzeja Szeptyckiego. W czasie posłuchania, metropolita Szeptycki złożył p. Prezydentowi hołd i zapewnił go, iż jako obywatel polski jaknajlojalniej zachowywać się będzie względem państwa polskiego w całej swej działalności.

HILTON YOUNG W WARSZAWIE. Do Warszawy przybył p. Hilton Young, znakomity finansista angielski. P. Young został zaproszony przez rząd polski na doradcę finansowego w sprawie naprawy skarbu.

ZDRADA STANU „DEUTSCHTHUMBUNDU“. Dnia 5 b. m. odbyła się rozprawa sądowa przed Izłą

karną w Chojnicach przeciw członkom. Oskarżenie zarzucało organizacji szpiegostwa, zdradę stanu, działalność antypaństwową, przemyślnictwo i szereg innych występów. Późnym wieczorem zapadł wyrok, skazujący kierownika „Deutschthumsbundu” na 4 lata i 7 miesięcy więzienia, innych oskarżonych na więzienie od 1 do 4 lat.

UPOSAŻENIE ORGANISTÓW. Zarząd Okręgowy Związku organistów diecezji przemyskiej w Uniejowicach, pow. Przeworsk, wniósł do Ministerstwa Oświaty prośbę z dn. 29 lipca 1923 r. o udzielenie dla 51 najbiedniejszych członków jednorazowej zapomogi państwowej w wysokości dwumiesięcznej pensji urzędniczej, dołączając prośbę Delegatury małopolskiej Zarządu Centralnego Związku Organistów w Krakowie, Kanoniczna 11, o taką zapomogę dla 120 organistów diecezji krakowskiej.

W odpowiedzi na to minister oświaty Główniński polecił wojewodom lwowskiemu i krakowskiemu zawiadomić potentów, że wydatek ten nie został przewidziany w budżecie na rok bieżący, przeto nie jest możliwym zadośćuczynienie powyższej prośbie.

Wynagrodzenie organistów będzie unormowane w projektowanej ustawie o uposażeniu duchowieństwa i służby kościelnych, ponieważ obowiązujące przepisy w Małopolsce (§ 12 ustawy z dn. 15 sierpnia 1866 nr. 28 Dz. ust. kraj. i z dn. 20 sierpnia 1905 nr. 100 Dz. ust. kraj.) okazały się niedostateczne.

Z ZAZDROŚCI O MĘŻA. Z Chicago donoszą: Dziewięć miesięcy temu, Marja Bernatowiczowa, 38-letnia matka czwórki dzieci, przysięgła, że zabije Annę Androwską, liczącą lat 39, która uwiodła jej męża. Bernatowiczowa przycała się na rogu ulicy i zastrzeliła swą rywalkę.

W oczach dziesiątków ludzi Bernatowiczowa z rewolwrem w ręku rzuciła się na swą ofiarę, gdy Androwska miała wsiąść do tramwaju, aby udać się do pracy. Bernatowiczowa chwyciła ją za włosy i zaczęła bić z krzykiem. Kilku mężczyzn pobiegło na pomoc napadniętej i wtedy Bernatowiczowa strzeliła dwukrotnie. Oba strzały były śmiertelne.

19-letni syn morderczyni był na miejscu razem z matką i, według policji, prosił ją, aby mu dała rewolwer, aby sam mógł zabić Androwską. Chłopiec został aresztowany razem z matką.

Wiadomości ciekawe.

PRZESUNIĘCIE DOMU, W KTÓRYM TAŃCZA I BAWIĄ SIĘ MIESZKAŃCY. P. Verbeek, mieszkaniec Los Angeles (Kalifornia), uprzykrzył sobie dzielnicę, w której posiadał dwupiętrowy dom mieszkalny. Postanowił przesunąć go w drugie miejsce, które mu więcej przypadło do gustu.

W tym celu podniesiono dom na blokach w górę, podsunęto pod spód ciężarowe samochody, kilka w szeregu i — ruszono w pochód!

Co ciekawsze, że mieszkańcy transportowanego

domu pozostali w nim przez całą drogę, zabawiając się tańcami.

Sędziwy Ben Akiba w tym wypadku zaiste nie mógłby powiedzieć, że wszystko to już było.

**WSTĘP DO WATYKANU ZAKAZANY KOBIE-
TOM DEKOLTOWANYM.** Jak donoszą z Rzymu do londyńskiego „Daily Maila”, gdy w tych dniach liczne grono turystów zamierzało zwiedzić Watykan, papieska gwardja szwajcarska nie dopuściła do wnętrza gmachów wszystkich kobiet w sukniach dekolowanych i z krótkimi rękawami.

Niektóre z turystek zdołały poradzić sobie, okrywając się szalami, wszystkie jednak inne, które szalów zdobyć nie mogły, musiały, pomimo protestów i narzekania, odejść od drzwi Watykanu, gwardja bowiem papieska działała na mocy wyraźnego rozkazu papieskiego.

NA FUNDUSZ PRASOWY nadesłali (w tysiącach mkp.): Józef Pomaski, Warszawa 8; Franciszek Paszek, Szczakowa 2; Dr. August Kwieciński, Żywiec 20; Józef Tyrna, Brzeszcze 2; Michał Motykiewicz, Grybów 12; Florjan Suchanek, Bielsko 10; Michał Imielski, Bielsko 10; Czesław Koczela, Białowa 25; Marja Procakiewiczowa, Baranów 7; Sebastjan Łach, Groble 3; ks. Ignacy Rasza, Strzałków 8; Michał Chromiec, Rypne 3; J. Ferenkiewicz, Zagaje 6; Stanisława Jaworska, Ślemień 64; Władysław Nowak, Jaworzno 21; Władysław Sokołowski, Lubaczów 12; ks. Stanisław Jeż, Miętusko 8; Józef Legut, Mamlich 16; ks. Bolesław Holub, Jaćmierz 18; ks. Józef Ciasnocha, Gniewczyzna 8; ks. Szymon Korpak, Medyka 13; Helena Czerwińska, Kulmatycze 18; Feliks Ciupek, Regulice 5; Jakób Twarduś, Niepla 6; B. A. Starzyk, Śródborze 18; Antoni Bartniak, Dębniaki 6; Anna Krupa, Ludwinów 5; Wincenty Biskup, Juszczyn 1; Kasper Machora, Zawiercie 2; Helena Okrucieńska, Sułkowice 5; Jan Michalski, Lubaczów 32 tysiące marek pol.

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę zwolnienia, rocznik 1901, wydaną przez P. K. U. w Tarnowie 16 p. p., Jan Myśliwiec, Dembowiec, pow. Jasło.

ORGANISTA z ukończoną szkołą w Przemyśle, lat 36, żonaty, poszukuje posady od 1 listopada b. r. Zgłoszenia do administracji „Wieńca - Pszczółki” pod Nr. 18.

KALENDARZ POLSKI NA ROK 1924.

ukaze się z końcem października. Cena 75 groszy (3/4 Złotego). Zamówienia wysyłać do Tow. Biblioteka Religijna.

LWÓW, pl. Kapitulny 7.

**Adwokat i obrońca
Dr. A. Rolanowski
W KRAKOWIE
ul. Lubicz 26. Tel. Nr. 3150.**

! PARCELACJA !

Burty ad Horożanka w pow. podhajeckim 17 km. od stacji kolejowej Halicz-Monasterzyska, pszenna gleba, wyborne łąki dwukośne. W miejscu kościoła, szkoła, poczta i żandarmerja. Obszar 485 mg. z tego 70 mg. lasu, 400 mg. w kulturze. Mieszkanie dla kilku rodzin zabezpieczone — dwa czworaki do sprzedania. Informacji na miejscu udziela nasz delegat p. Jan Rączka. — Cena ziemi za mórg od 16 milionów Mkp.

Zagrobela, przedmieście Tarnopola, 40 mg. roli. Cena przeciętna za mórg 25 milionów Mkp. Informacje na miejscu w Zarządzie dóbr. Ułatwienia przy nabyciu materiału budowlanego. — Na zapytanie pisemne odpowiada się za zwrotem porta pocztowego. **Przy dłuższych spłatach reguluje się ceny ziemi według miernika zbożowego.**

Szczegółowych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje:

BANK ZIEMIAN S. A.
we Lwowie, ul. Kopernika I. 4.

CZEGO CZEKACIE?

Panie i Panowie!

Przecież widzicie, że wszystko co chwila drożeje, a przecież każdy z was potrzebuje dla własnej potrzeby coś z towarów, więc nie odkładajcie na później, a zwróćcie się zaraz z piśmiennymi zamówieniami do składu fabrycznego.

„Polska Manufaktura“ w Łodzi
Gdzie są do nabycia po najtańszych cenach fabrycznych
8 sztuk resztek

to cały komplet tylko za 2.000.000 mkp. a mianowicie: 3 metry podwójne na ubranie męskie, 3 metry płótna podwójnego na koszule męskie, na jedną śliczną bluzkę, na jeden fartuch damski, jedną chustkę wiosenną, 1 para pończoch damskich, 1 para skarpetek męskich, wszystko razem, bo jeszcze ze starych zapasów, tylko za 2.000.000 mkp. wysyłam każdemu za zaliczką poczt.

UWAGA: Ci zaś, którzy nadesłali zaraz 50000 mkp. zadatku, nie płacą kosztów opakowania; ani opłaty pocztowej. Komplet po starej cenie wysyłamy tylko krótki czas.

Zamówienia prosimy adresować:

Skład fabryczny

„Polska Manufaktura“
ŁÓDŹ, skrzynka pocztowa Nr. 242.

Najkrótsza droga! do Najszybsza podróż!

BRAZYLJI i ARGENTYNY

AMERYKA POŁUDNIOWA

POSPIESZNE I PASAŻERSKIE
OKRETY CO 2 TYGODNIE.

CAŁE KOSZTA PODRÓŻY
3-cią KLASĄ
DOLARÓW 63

WARSZAWA
Królewska 39.



OSOBNE SPECJALNE POCIĄGI
WPROST DO PORTU.

KARTY OKRĘTOWE SPRZEDAJE
UDZIELA BEZPŁATNIE
WSZELKICH INFORMACJI

KRAKÓW
Radziwiłłowska 23.

COSULICH LINE

Wydawca: St. Rymar. Nacz. red.: Jan Zamorski. Odp. red.: Dr. Wł. Swirski. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie